Nowy Czas

Nr 11 - rok III. Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorki, czwartki i soboty | Jędrzejów, dnia 29 stycznia 1941 roku | Odbito w druk. „Nowy Czas" Jędrzejów Rynek 1 Telefon nr50 | Cena 15 groszy

Administracja i ekspedycja: Jędrzejów, Rynek 1. Tel. 50.— Oddział w Kielcach: M. Klebabczy, ul. Sienkiewicza 39 m. 2.— Prenumerata miesięczna w Jędrzejowie 1.75zł, pod opaską 2.20zł.

Ceny za ogłoszenia: a) handlowe: cała strona 200 zł, pół strony 150 zł, ćwierć 75 zł, jedna ósma 50 zł, szesnastka 30 zł; b) drobne: za słowo 20 gr, przy poszukiwaniu pracy 10 gr.

Wskutek ustawicznych ataków lotnictwa niemieckiego na Maltę, gubernator wyspy wezwał wszystkich mężczyzn do służby wojskowej.

Lotnicy niemieccy obrzucili celnie bombami okręty jadące w konwoju i pojedyńczo, na których wybuchły eksplozje i pożary.

Na froncie greckim walki o charakterze miejscowym. Lotnicy włoscy zestrzelili dwa samoloty angielskie. We Wschodniej Afryce walki w Sudanie i Kenii; lotnictwo włoskie brało w walkach udział.

Kraków nadal stolicą Generalnego Gubernatorstwa

Poznań. „Ostdeutscher Beobachter", organ namiestnika Rzeszy okręgu poznańskiego, publikuje dłuższy artykuł poświęcony stosunkom panującym w obecnej chwili w Warszawie, jako b. stolicy Polski, kończąc swe wywody w sposób następujący: „Warszawa utraciła obecnie stanowisko, które miała dawniej i przestała odgrywać dawną rolę Stanowiska swego nie odzyska Warszawa nigdy. Jako największe miasto w Generalnym Gubernatorstwie pozostanie Warszawa siedzibą władz administracyjnych, ale nigdy nie będzie ona odgrywać dawnej czołowej roli w życiu kulturalnym i politycznym. Stolicą Generalnego Gubernatorstwa pozostanie nadal Kraków, jako stare historyczne miasto, posiadające wielką tradycję niemiecką".

Pokojowa propaganda w Anglii

Madryt. Londyński korespondent dziennika „ABC" informuje swoją redakcję o założeniu w Anglii nowego stronnictwa, mianowicie partii pokoju, przy czym stały wzrost zwolenników przyprawia władze brytyjskie o nowe poważne kłopoty. Propaganda pokojowa przybrała zwłaszcza znaczne rozmiary na terenie fabryk przemysłu zbrojeniowego.

Pierwszy znak kierowniczej roli Japonii na Dalekim Wschodzie

Cała prasa japońska podkreśla na naczelnych miejscach przyjęcie japońskiej propozycji pośrednictwa przez Sjam i Indochiny, jako wielki polityczny sukces Japonii i pierwszy praktyczny objaw haseł japońskich, odnoszących się do Dalekiego Wschodu. Intrygi Anglii i Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, mające na celu zaostrzenie i egoistyczne wykorzystanie konfliktu doznały zupełnie fiaska. „Jomiuri Szimbum" pisze, ze Anglia i Stany Zjednoczone czynniły w Bangkoku oraz w Saigonie największe wysiłki celem narzucenia obu rządom pośrednictwa generała de Gaule pod auspicjami angielskimi i półn. - amerykańskimi.

Watykan rozczarowany z powodu Roosevelta

(Telefonem od korespondenta Polskich Wiadomości Prasowych). Citta del Vaticano. Przed kilku dniami angielska propaganda puściła pogłoskę o orędziu papieża, skierowanym do Roosevelta. W kołach watykańskich jednakże oświadczają, że tego rodzaju akcja nie była przez nikogo podejmowana. Koła te stwierdzają, że Watykan jest najwidoczniej rozczarowany postępowaniem Roosevelta. W ostatnim orędziu na kongresie Roosevelt miał zapewniać o swych rzekomych wysiłkach pokojowych. W kołach watykańskich stwierdzają, że Roosevelt ani jednym słowem nie uważał za stosowne nadmienić o pokojowych krokach papieża, m i. o ostatnim jego orędziu w sprawie rozejmu w okresie świąt Bożego Narodzenia, oraz o jego wysiłkach, dotyczącym pomocy jeńcom wojennym.

Tylko 12% obywateli Stanów Zjedn. opowiedziało się za wojną

(Telefonem od korespondenta Polskich Wiadomości Prasowych).

Rzym. Według iskrowej depeszy otrzymanej z Ameryki przez „Giornale d'Italia", przeprowadził Instytut Statystyczny dra Calluba ankietę wśród kilkuset tysięcy mieszkańców północnej Ameryki, pochodzących ze wszystkich warstw ludności w sprawie przystąpienia Stanów Zjednoczonych do wojny. Ankieta ta wykazała, iż jedynie 12% biorących w niej udział wypowiedziało się za przystąpieniem do działań wojennych. Ten wiele mówiący wynik ankiety przemilczała prasa Stanów Zjednoczonych, która zazwyczaj chętnie publikuje wyniki ankiet instytutu statystycznego na inne tematy, tym razem jednak nie zwróciła na nią najmniejszej uwagi. Jedynie dzienniki koncernu Haersta opublikowały powyższe dane, stwierdzając równocześnie, iż rząd północno-amerykański nie liczy się ze zdaniem i wolą 88% ludności Stanów Zjednoczonych.

Lord Halifax przybył do Stanów Zjednoczonych

Waszyngton. Nowomianowany ambasador brytyjski w Waszyngtonie Lord Halifax przybył w ub. piątek na pokładzie nowoczesnego statku bojowego „King George V" do portu w Konopolis, gdzie oczekiwał go prezydent Roosevelt, który zabrał go na pokład własnego jachtu „Potomac". Przed podjęciem dalszej podróży do Waszyngtonu, którą odbył w towarzystwie prezydenta Roosevelta, Lord Halifax w rozmowie z dziennikarzami dał do zrozumienia, że Ameryka nie udziela pomocy w należytym tempie. Znalazłszy się na lądzie amerykańskim podkreślił on w sposób dobitny konieczność szybkiej pomocy Stanów Zjednoczonych na rzecz Anglii. Jego zadaniem jest informowanie „od czasu do czasu" rządu i narodów Stanów Zjednoczonych o sposobach najkorzystniejszej pomocy dla Anglii. Halifax odbył podróż do Ameryki na najbardziej nowoczesnym i najpotężniejszym angielskim okręcie liniowym „King George V", pojemności 35.000 ton. Fakt ten świadczy, jak niepewnie Anglia czuje się na morzu. Podkreślił to również Roosevelt, mówiąc, iż podróż trzymana była w tajemnicy, aby nie narażać życia ludzkiego na niebezpieczeństwa.

Anglicy opuszczają Japonię

Rząd angielski zarządził, aby wszyscy zamieszkali w Japonii obywatele angielscy opuścili ten kraj. Angielska ambasada oświadcza, iż Angia nie przyjmie na siebie żadnej gwarancji za bezpieczeństwo podróży tych osób, które będą się starały opóźnić termin wyjazdu.

Wywiadowcze loty lotnictwa niemieckiego

Berlin. Naczelna komenda armii niemieckiej komunikuje w dniu 26 stycznia: Lotnictwo planowo kontynuowało zbrojne loty wywiadowcze. Przy tej okazji spowodował jeden z bojowych samolotów długodystansowych zatopienie 4 000 tonowego statku handlowego, co miało miejsce w odległości 500 km. na zachód od wybrzeży Irlandii. Na zachodnim wybrzeżu brytyjskim obrzucono bombami dwa statki handlowe oraz ważne z wojskowego punktu widzenia obiekty w jednym z portów. Ubiegłej nocy zaatakowały samoloty bojowe lotniska w południowo-zachodniej części Anglii. Jeden ze statków patrolowych odparł z powodzeniem atak nieprzyjacielskich samolotów torpedowych. Zarówno w ciągu dnia jak i w nocy nieprzyjaciel nie dokonywał nalotów ani na teren Rzeszy ani też tereny okupowane.

Atak niemieckich samolotów bojowych na nieprzyjacielski transport konwojowany na Morzu Śródziemnym

Naczelna komenda sił zbrojnych donosi: Niemieckie ścigacze odbywały skuteczne wywiady w rejonie Kanału La Manche przy niekorzystnych warunkach atmosferycznych. Doszło wielokrotnie do kontaktu z nieprzyjacielem. Jednostki niemieckie powróciły nie uszkodzone do swoich baz. Również lotnictwo niemieckie wskutek niekorzystnej pogody ograniczało swoją działalność w dniu 24 stycznia do zbrojnych wywiadów. Na Morzu Śródziemnym niemieckie samoloty bojowe zaatakowały nieprzyjacielski transport morski, płynący pod konwojem floty wojennej. Zaobserwowano ponad wszelką wątpliwość liczne celne trafienia bombami ciężkiego i średniego kalibru w trzy ciężkie jednostki angielskiej eskadry morskiej. Zestrzelono jeden nieprzyjacielski samolot.

Japońska ofensywa w prowincii Honan

Wojska japońskie rozpoczęły w niedzielę akcję ofensywną na większą skalę w prowincji Honan przeciw skoncentrowanym wojskom chińskim, liczącym około 100.000 żołnierzy. Operacje toczą się na północ od Hankon wzdłuż linii kolejowej Hankau-Peking, oraz w rejonie Sinyang, na północny - zachód i północny wschód od Hankau. W operacjach tych bierze udział 10 armii japońskich.

Samoloty bojowe zatopiły dwa statki handlowe

Berlin. Naczelna komenda sił zbrojnych komunikuje: Samoloty niemieckie w toku zbrojnej akcji wywiadowczej obrzuciły wczoraj bombami ważne obiekty wojenne w pewnym porcie na wschodnim wybrzeżu Anglii. Dalekodystansowe samoloty bojowe zaatakowały w rejonie morskim, na zachód od Irlandii, 2 uzbrojone statki handlowe, łącznej pojemności 8.100 ton i zatopiły je. Dalszy okręt pojemności 5000 ton został ogarnięty pożarem i zatrzymał się na fałach w pozycji pochyłej. Na wschodnim wybrzeżu Anglii po trafieniu bombami pewnego parowca towarowego, pojemn. 12.000 ton, zaobserwowano szereg silnych eksplozyj. W walkach powietrznych zestrzelono jeden samolot nieprzyjacielski.

Zacięty opór włoski w Tobruk

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje: Na froncie greckim w czasie przedsięwzięć wywiadowczych, przyprowadzono jeńców i zdobyto broń automatyczną. Samoloty włoskie obrzuciły bombami wojska nieprzyjacielskie w Cyrenajce, samoloty włoskie obrzuciły obficie bombami nieprzyjacielskie oddziały zmotoryzowane i ostrzeliwały je ogniem karabinów maszynowych. Samoloty nieprzyjacielskie bombardowały Dernę. W zachodniej części Tobruk, gniazda oporu wojsk włoskich, stawiały przez cały dzień zacięty opór. W Afryce wschodniej są w toku walki pomiędzy jednostkami włoskimi a nieprzyjacielskimi oddziałami zmotoryzowanymi na froncie Sudanu, jak również w kraju Somali na froncie Kenii, w których lotnictwo włoskie bierze poważny udział. Na Morzu Egejskim samoloty nieprzyjacielskie przeleciały w nocy na 23 stycznia nad miastem Rhodos i zrzuciły kilka bomb rozpryskujących. Spowodowano lekkie uszkodzenie jednego domu mieszkalnego. Ofiar w ludziach nie było. Niemiecki korpus lotniczy dokonał ponownie ataku na pewne obiekty na Malcie.

Co stało się ze złotem Francji?

Paryż. Co się stało ze 100 miliardami francuskiego złota? — zapytuje korespondent agencji „Inter-France" w artykule ogłoszonym we wtorek, przypominając na wstępie słowa wypowiedziane przez marszałka Petaina do korespondenta „New York Times" w Vichy, że Francja nie posiada zupełnie złota ani dewiz. Stan faktyczny jest następujący: Jeszcze w r. 1940, Francja posiadała około 115 miliardów franków w złocie. Niemożliwym jest, aby taka suma rozpłynęła się w nicość w czasie od maja do czerwca. Zakupy zagraniczne nie mogą stanowić wytłumaczenia zniknięcia złota. Jak więc doszło do tego, że Francja jeszcze w maju 1940 roku posiadała 100 miliardów w złocie, a dzisiaj nie posiada nic. Wiadomo wprawdzie, że złoto zostało wywiezione z kraju i że część tych zapasów dostała się prawdopodobnie do Dakaru. Tym można też tłumaczyć napad Anglików na Dakar. Inna część złota jednak, która została przewieziona do Stanów Zjednoczonych powinnaby w dalszym ciągu pozostać własnością Francji. Tutaj napotykamy na kwestję stosunków francusko-angielskich, oraz zobowiązań złożonych wobec Anglii przez b. premiera Reynauda w okresie, kiedy był on jeszcze ministrem finansów w rządzie Daladiera. Czyżby Reynaud — pisze dalej korespondent — wydał złoto Francji Stanom Zjednoczonym pod tym warunkiem, aby Anglia mogła obecnie realizować swoje zakupy w Ameryce za cenę złota francuskiego? Wciąż jeszcze panuje wiele niejasności na temat układów między Reynaudem a Wielką Brytanią z 12 grudnia 1939 r. i 28 maja 1940 roku. Reynaud projektował połączenie gospodarczych i finansowych źródeł obu państw. Jednak oficjalny tekst układów nie wspomina nic o przetransportowaniu złota francuskiego. Istnieje jednak możliwość, że do układów tych dołączono jakieś tajne klauzule, które dotychczas nie doszły do wiadomości francuskiej opinii publicznej. Możnaby iść jeszcze dalej i zapytać, czy Wielka Brytania nie zapewniła sobie prawa dysponowania w całości lub częściowo złotem francuskim. Gdyby tak było, to wówczas stają się zrozumiałe słowa Petaina, że Francja nie posiada ani złota, ani dewiz.

Podniesienie hodowli drobnych zwierząt

Administracja niemiecka w Generalnym Gubernatorstwie poświęca wielką uwagę hodowli drobnych zwierząt domowych, której za czasów b. państwa polskiego poświęcano zbyt mało uwagi, a nawet ją zaniedbywano. Wysiłki idą w tym kierunku by przez planowe i celowe rozbudowanie odpowiednich stacyj hodowlanych, podnieść stan ilościowy drobnych zwierząt do możliwie najwyższego poziomu. Szczególnie na obszarach, w których przeważają gospodarstwa małorolne, istnieją wszelkie dane w kierunku hodowli drobnych zwierząt. Stworzenie i rozbudowa stacyj hodowlano-doświadczalnych daje gwarancje służenia opieką i skuteczną radą poszczególnym hodowcom. I tak urządza się obecnie pod kontrolą Wydziału aprowizacji i gospodarki rolnej, w okręgu lubelskim nową farmę drobiu, składająca się z trzech kurników hodowlanych po 200 piskląt, 4 kurników hodowlanych z 15 kwokami, oraz 1 stacji doświadczalnej liczącej 2000 piskląt. W miesięcu grudniu przyjęto do pracy 5 dalszych fachowych sił doradczych żeńskich, których zadaniem jest wykonywanie pracy doradczo-kontrolnej na terenie każdego powiatu w zakresie hodowli drobiu i gospodarstwa domowego. Ponadto Rolniczy Instytut Doświadczalny w Puławach przeprowadza osobne badania stanu zdrowotnego zwierząt przeznaczonych do hodowli, oraz ustala ich stopień nadawania się do hodowli. Z badanych w miesiącu grudniu 819 kur, tylko 63 uznano za nienadające się do hodowli.

B. Z. Młode pióra

W zimowy wieczór

Długo — dni całe nie wychodziłam, przez okno patrzyłam na szare, brzemienne śniegiem niebo.

Pewnego dnia poszłam ze zbliżającym się zmrokiem w pola, na przełaj...

Cicho jest i spokojnie. Przede mną miasto całe okryte śniegiem: śnieg w powietrzu, śnieg na chodnikach, śnieg dachy i gzymsy domów pokrywa. Mróz. Szara godzina wlecze się smutna, błękitna i osiada zwolna na białości śniegowej.

Zwolna od wschodu podnosi się noc i idzie chyłkiem, ale zaczyna wlewać coraz ciemniejszy mrok i trząść na ziemię drobnym śniegiem — izwolna otula bielą wsie dalekie, szkielety drzew, puste pola i krzyże.

A za nocą wcisnął się wiatr i obiegł pola, ze świstem przewalił się tuż obok mnie i cisnął mi prosto w twarz — wyzwanie — grudkę śniegu... i poganął przed siebie, wprost na ścianę lasu ciemnego.

A noc szła niepowstrzymanie. Już oczy gwiazd zaczynają patrzyć z głębin, a księżyc blady podnosi ciężkie powieki chmur i patrzy sennymi, zapłakanymi źrenicami.

Sni moja dusza. Przede mną śnieżne pola, góry nieogarnione, jakowyś las głęboki — osędziały. Swiatło miesiąca osrebrza samotne, nieznane drogi. Milczenie.. Cisza. Pozostała tylko ze mną pełna oczekiwania, tęskniąca samotność za dniem.

O! Pamiętam, że przychodziły do mnie dnie — każdy z inną twarzą, inną pieśnią. Były dni, które wlokły się jak żebrak o kuli, powoli, bez końca... Odchodziły z żalem i urazą, nienasycone i niespełnione.

Inne zaś przelatywały, jak by nie miały czasu i śpieszyły gdzieindziej. Te pozostawiły w mej duszy tęsknotę i nadzieję.

Inne dni jawiły się zasmucone, zamyślone, z głową przysypaną popiołem, w szarej pokutniczej szacie. Te z fałdów szarej sukni sypały na świat białe płatki, niby idące w procesji smutne sierotki, białym kwieciem swej dziecięcej krzywdy, torujące drogę przyszłym dniom miłości.

Niektóre miały lica płomienne, słoneczne, a na czole gwiazdę z iskrzącego lodu i wieniec z brylantowych kwiatów i paproci, kwitnących w mroźny czas na szybach okien, te miały skrzydła jasne, modre szaty, a w jasnych, błękitnych oczach — wesoły uśmiech.

Przychodziły także różowo-złote, upojone żarem, rozśpiewane weselem, dotykały ran ciepłym promieniem słońca.

Milczenie wokół — ja jemu wtóruję, a w duszy mam słodką, łagodną ciszę spokoju.

A noc przewalała się obok mnie czarnym nurtem i nie wiem gdzie się kończy, ani gdzie się zaczęła. A księżyc stał nade mną w bezgranicznych pustyniach osłoniony na pół przejrzystymi chmurkami.

B. Z.

ŚNIEG

A ten puszysty, ten bielutki śnieg,
Co na gałązkach młodych drzewek legł —
Jakże się srebrzy, jak się pali cudnie,
W to jasne, mroźne, słoneczne południe.

Dokoła srebrny białej zimy cud,
Sopelki zmarzłe w kryształowy lód —
Srebrzyste szrony — tęczowe podmuchy —
I wszędzie — wszędzie — zwiewne, lotne puchy.

Oczom, w tę srebrną zapatrzoną jaźń
Marzy się jakaś czarodziejska baśń...
Snuje się — mota — kołysze bez końca —
W mroźne południe... w jasnym blasku słońca.

W poszukiwaniu idealnego typu konia roboczego

O celach hodowli koni na terenie Generalnego Gubernatorstwa

Od najdawniejszych czasów aż po dzień dzisiejszy był koń szczególnie bliskim towarzyszem człowieka na naszych ziemiach. Pomagał mu w znojnej pracy na roli, niósł go w szranki zapasów rycerskich i na wyprawy wojenne. Latem dawał mu możność odbywania dalekich podróży, a zimą pędzenia hucznym, barwnym kuligiem po wyiskrzonej księżycowym światłem drodze w miłą gościnę. A kiedy z wiatrem na wyścigi uciekał ze swym panem przed gorejącymi ślepiami wilków, wykazywał pełne poczucie odpowiedzialności za życie, który powierzył je sile jego rączych nóg.

Położenie geograficzne, warunki klimatyczne oraz wybitnie rolniczy charakter kraju, dał początek i wpłynął na rozwój hodowli zwierząt domowych, a przede wszystkim hodowl konia, najbliższego sercu naszemu zwierzęcia. Z wytrwałością i konsekwencją dążył hodowca do stworzenia rodzimego typu konia pięknego i rączego, a z biegiem lat udało się wyhodować rasę szlachetną i silną, znaną i cenioną na rynkach europejskich.

Hodwla koni prowadzona była w dawnej Polsce na wielką skalę, tak w majątkach państwowych, jak przez prywatnych hodowców. Przez stałe krzyżowanie hodowanej u nas rasy, z rasą pełnokrwistą angielską i arabską, stworzono nowy typ o pięknej budowie silnej muskulaturze i szlachetnej postawie. Uzyskał on nietylko doskonałość proporcji, wyrażającą się w wdzięcznym trzymaniu głowy i wygięciu szyi, ale przede wszystkim bajecznie żywy temperament, chód posuwisty, lekki i płynny.

Wyhodowanie tak doskonałego w swoim rodzaju tworu pozwalało na organizowanie w większych miastach licznych wyścigów, zadowalających zawodową ambicję i próżność hodowcy. Tutaj ciekawe będzie przypomnienie faktu, że urządzane swego czasu we Lwowie wyścigi, w których brały udział wyhodowane w kraju pełnej krwi araby, były jedynymi wyścigami koni arabskich na kontynencie.

Oczywiście wyobrażenie doskonałego konia rasowych stadnin stoi daleko od spotykanych codziennie na ulicy zabiedzonych koników, ciągnących często bardzo przeładowane dorożki albo wiejskie wozy. Wystarczy też przypomnieć sobie obraz jarmarku w małym mieście, te setki wiejskich furek i chudych koników, które skromnie karmione, pokonać muszą nieraz kilkadziesiąt kilometrów ciężkiej, piaszczystej drogi, a od wczesnego rana stanąć do pracy w gospodarstwie rolnym, aby wiedzieć, że prócz rasowych stadnin musiał wyróść w kraju typ konia użytkowego o żelaznej sile i wytrzymałości o małych wymaganiach, konia, który w najcięższych warunkach chowany, wykaże maksimum hartu i siły potrzebnej w gospodarstwie.

Typ konia roboczego, tak u nas, jak zresztą wszędzie, stanowi poważną większość procentową. Nie ulega wątpliwosci, że staranie o rozwój gospodaczy kraju kazało miarodajnym czynnikom dbać o uodpornienie i przystosowanie do ciężkich warunków konia roboczego. Doskonałe wyniki dało i na tym polu zasilenie hodowli koni wiejskich stałym dopływem szlachetnej krwi, z wyhodowanych w okazowych stadninach pełnokrwistych ogierów. Dzisiejszy przeciętny koń roboczy jest mimo brzydkiej kościstej budowy wytrwały i odporny, ma niezmożone siły i wytrzymałość, żyje długo

Zawierucha wojenna w roku 1939 wyrządziła na polu hodowlanym wielkie szkody. Duża ilość stadnin, utrzymywany h na wschodnich połaciach kraju, przeszła w posiadanie Rosji. Wiele cennych pełnokrwistych klaczy i ogierów zginęło podczas chaosu ewakuacyjnego. Mimo to jednak hodowla koni nie zanikła, przeciwnie, zagadnienie racjonalnego jej rozwoju zajmuje żywo umysły hodowców i gospodarzy rolnych. To też w zrozumieniu potrzeb gospodarczych kraju przeprowadza się obecnie próby krzyżowania polskiego konia z ciężkim koniem wschodnio-pruskim i hanowerskim w nadziei, że uzyskana w ten sposób rasa zjednoczy dodatnie cechy wymienionych typów i da początek wzorowi konia roboczego. W przeciwieństwie do tego, stadniny koni pełnokrwistych rasowych nie podlegają eksperymentom, — hodowcy prowadzą je w dotychczasowym kierunku, który dawał wyniki zupełnie zadawalające.

Na koniec parę danych statystycznych: Polska była, po Rosji, najzasobniejszym w konie krajem europejskim Na 100 ha wykazanej gospodarczo powierzchni było 15,5 koni, podczas gdy w Niemczech 12 koni. Na terenie Generalnego Gubernatorstwa mamy na 100 ha ziemi 15 koni, ogółem więc około 1.040.000 koni.

Krótkie wiadomości

Pierwsze greckie listy strat potwierdzają informacje włoskie, według których straty wojenne Grecji są niezwykle wysokie. Oficjalne dane podane w Atenach zawierają nazwiska 158 oficerów i podoficerów i 7555 żołnierzy, a więc łącznie 7723 ludzi, poległych od 28 go października 1940 r. Natomiast straty włoskie wynoszą do końca grudnia 1940 roku tylko 2080 zabitych.

Długoletni spór prawny pomiędzy pewnym japońskim towarzystwem armatorskim w Nagasaki, a sowieckim przedstawicielstwem w Tokio w sprawie niedotrzymania terminu dostaw odnośnie do trzech parowców handlowych, został w piątek pokojowo załatwiony dzięki pośrednictwu rządów w Tokio i Moskie.

Senator stronnictwa demokratycznego Smathers opracował projekt ustawy, umożliwiający Kubie, jako państwu związkowemu, wejście w charakterze części składowej Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

W bułgarskim dzienniku ustaw ukazało się rozporządzenie w sprawie ochrony narodu, które między innymi reguluje stosunki prawne żydostwa w Bułgarii. Za żyda uważana jest osoba, której ojciec lub matka byli żydami. Ustawa pozbawia żydów czynnego i biernego prawa wyborczego, posiadania własności ziemskiej oraz prawa służby wojskowej. Udział w życiu gospodarczym Bułgarii ogranicza się jedynie do stosunku procentualnego ludności żydowskiej. Żydów obowiązuje zakaz zawierania związków małżeńskich względnie pożycie z osobami pochodzenia aryjskiego.

Wiadomości potoczne

JĘDRZEJÓW 27. I. 1941.

Psy się wściekają. Na terenie niemal wszystkich gmin w powiecie jędrzejowskim panuje epidemia wścieklizny u psów. Najwięcej wypadków stwierdzono w gminie Moskarzew i Słupia. Oczywiście psy w tych miejscowościach powinny być wystrzelane, a ludzie i zwierzęta poddane szczepieniom, zdarzają się bowiem wypadki już obecnie pokąsania przez wściekłe psy koni. Zdrowe psy winny być bezwarunkowo wiązane i trzymane w obórkach oddzielnie i chronione zarówno przed pokąsaniem przez inne psy jak i przed obecnymi mrozami, które powodują również wściekanie się psów.

Rady praktyczne

Dla gosposi

Bańki od mleka należy odkwaszać, to jest raz na tydzień zagotować w w niej łupiny od kartofli.

But, który uciska, należy zmoczyć szmatką lnianą.

Bieliznę należy często prać, bo brud przeżera.

Grzebień czyścić często szczotką lub nitką.

Kartofle przemrożone dadzą się uratować, gdy gotujemy w dwóch wodach i zostawimy bez pokrywki.

Kamień w garnku na wodę usuwamy gotując sodę a po tym ocet.

Kit schodzi z szyb po namoczeniu naftą.

Klamki oczyścimy bardzo ślicznie spirytusem z kredą.

Knot trzyma się długo, gdy przed użyciem wymoczymy go w nafcie, a po tym wysuszymy, lampa wtedy nie kopci.

Młynek do kawy będzie czysty, gdy przemielemy przez niego drobny piasek.

Mąka nie stęchnie, gdy codzień przekopiemy ją kijem do dna.

Nitka będzie mocniejsza po wysmarowaniu parafiną.

Nóż, który czuć cebulą, przeciągamy przez marchew.

Obuwie skórzane niszczy się przy myciu go wodą.

Podłoga nie malowana, wytarta, 3 części białego piasku i 1 część wapna gaszonego będzie jak nowa.

Roślin nie podlewać w południe, podczas upału.

Szklanka napewno nie pęknie, gdy ją wygotujemy w słonej wodzie.

Swiece nie kopcą, gdy wymoczymy je w słonej wodzie i wysuszymy, a po tym palą się dłużej.

Wyświechtane rękawy będą jak nowe po przetarciu ich mieszaniną amoniaku i benzyny, a następnie po wyprasowaniu na lewą stronę.

ŻARTY

UCZCIWY

— Oj, Panie Szponderek. żałuję mocno, że nie wyszłam za pana za mąż, dzisiaj by się przydało.

— Się wi, pani doktorowo, ale wedle jedzenia to mała omyłka, bo u mnie żona męso dostaje także na kartki.

NA ULICY

— Bój się Boga, jak ty wyglądasz? Nos rozwalony, czoło rozbite. Chodź, zaprowadzę cię do domu.

— Ja właśnie z tamtąd wracam...

PRZYTOMNOSC UMYSŁU

Za panowania Ludwika XV we Francji tłum paryski wywołał pewnego dnia rozruchy w stolicy. Ówczesny minister ks. Bourbon rozkazał dowódcy kompanii muszkieterów - Avejanowi, przywrócić spokój na ulicy. O ile znajdzie potrzeba, polecono mu strzelać bez pardonu do „hołoty ulicznej" jak się wyraził minister.

Dowódca wyruszył ze swoją kompanią, a znalazłszy się w obliczu buntującej się gawiedzi, rozkazał muszkieterom przygotować się do strzału, sam zaś wystąpił na czoło i zdjąwszu z właściwą sobie galanterią kopelusz, zwrócił się do tłumu:

— Messieurs, polecono mi strzelać bez pardonu do „ulicznej hołoty", proszę przeto wszystkich „porządnych ludzi", by zechcieli rozejść się i oddalić spokojnie, zanim zakomenderuję: „ognia".

W trzy minuty później na placu nie było już nikogo.

Włoski komunikat wojenny

z niedzieli 26 stycznia brzmi:

Na greckim froncie toczą się walki o charakterze lokalnym. W toku swych ataków nasze lotnictwo obrzucało bombami i małymi pociskami rozpryskowymi kolumny posiłkowe oraz skupiska wojskowe. Jedna z formacyj samolotów bombowych skutecznie atakowała wojskowe obiekty w Salonikach, obrzucając celnymi bombami urządzenia portowe, składy materiałów pędnych, magazyny i dworzec kolejowy, przy czym zaobserwowano znaczne pożary. W walce powietrznej z nieprzyjacielskimi samolotami myśliwskimi zestrzelono 2 samoloty nieprzyjacielskie. Jeden z naszych samolotów bombowych niepowrócił do swej bazy. Jednostki naszej marynarki ostrzeliwały nieprzyjacielskie stanowiska na wybrzeżu grecko-albańskim. Na terenie Cyrenjki trwają nadal walki przy stałym współudziale naszego lotnictwa, które nieustannie obrzuca małymi bombami rozpryskowymi i ostrzeliwuje z karabinów maszynowych nieprzyjacielskie wojska zmotoryzowane. W dniu wczorajszym zetknęły się nasze samoloty myśliwskie z lotniczą fomacją nieprzyjacielską, przy czym spowodowały one zestrzelenie 4 samolotów typu Glouster, które płynąc, spadły na ziemię. Na terenie Afryki Wschodniej nie zaszło nic ważnego. Oddziały naszego lotnictwa bombardowały nieprzyjacielskie siły bojowe. Zestrzelono 4 brytyjskie samoloty, które spadły ogarnięte płomieniami. W toku, podanej we wczorajszym komunikacie wojennym, akcji jednostek niemieckiego korpusu lotniczego, jak się obecnie okazuje, obrzucono bombami ciężkiego kalibru nietylko nieprzyjacielski krążownik, ale jeszcze dwie jednostki nieprzyjacielskie, a mianowicie jeden statek liniowy i drugi krążownik. W związku z dokonanymi w dniu 9 bm. atakami powietrznymi, o których nadmieniono w komunikacie wojennym z dnia 10 stycznia, a skierowanymi na jednostki angielskiej marynarki na morzu Śródziemnym, zostały poważnie uszkodzone, niezależnie od zakomunikowanych jednostek, również dwa krążowniki, które w chwili obecnej przebywają w porcie Aleksandrii, gdzie zostały oddane do naprawy.

Zdobyto ważne stanowiska na froncie greckim

Włoski komunikat wojenny z soboty: Ostatnie oddziały, które stawiały jeszcze rozpaczliwy opór atakom nieprzyjacielskim na zachodnim odcinku Tobruk, uległy wczoraj przeważającej sile. W Tobruk znajdowała się jedna dywizja piechoty, mianowicie dywizja „Siate“, jeden batalion wojsk granicznych, jeden batalion czarnych koszul, oraz oddziały marynarzy i artylerii, łącznie około 20.000 ludzi. Te siły przez 19 dni stawiały opór bombardowaniu z trzech stron z lądu, morza i powietrza, po czym jeszcze przez cztery dni opierały się ostatecznemu atakowi. Artyleria włoska strzelała do ostatniego pocisku, czyniąc wielkie spustoszenie w oddziałach australijskich. Również straty włoskie w ludziach i materiale są wielkie. Według pewnego meldunku radiowego nieprzyjaciela z Tobruk wywieziono przeszło 2000 rannych żołnierzy włoskich. Jak przyznaje sam nieprzyjaciel włoskie siły zbrojne w niezwykle ciężkiej walce o Tobruk biły się po bohatersku. Po upadku Tobruk, walka przesunęła się ku zachodowi, gdzie oddziały włoskie odparły ogniem uderzenia nieprzyjacielskich jednostek pancernych, przy czym do walk tych przyłączyło się włoskie lotnictwo, dokonując ataków bombowych i ostrzeliwując z karabinów maszynowych. Włoskie samoloty myśliwskie zestrzeliły jeden samolot nieprzyjacielski typu Blenheim. Na froncie greckim pomimo niekorzystnych warunków atmosferycznych zdobyto w atakach o znaczeniu lokalnym ważne pozycje i zadano nieprzyjacielowi dotkliwe straty w jeńcach i broni automatycznej. W Afryce wschodniej trwały dalej walki na froncie Sudanu na odcinkach koło Cheru i Aucota. Lotnictwo brało skuteczny udział w tych walkach. Eskadry bombowców, należące do niemieckiego korpusu powietrznego zaatakowały 24 stycznia w późnych godzinach popołudniowych nieprzyjacielską eskadrę morską w środkowej części Morza Śródziemnego. Według dotychczasowych stwierdzeń trafiono bombą ciężkiego kalibru jeden ciężki krążownik w rufę. Na Oceanie Atlantyckim jedna z włoskich łodzi podwodnych pod dowództwem kapitana marynarki Carlo Alberto Teppati, zatopiła grecki parowiec „Eleni“, pojemności 6.000 ton. Inna łódź podwodna pod dowództwem kapitana marynarki Salvatore Todaro zatopiła po zaciętej walce angielski krążownik pomocniczy „Rumleus“, pojemności 7000 ton, wiozący transport wojsk.

UNIEWAŻNIA SIĘ kartę przemiałową nr 230.442 wydaną dnia 19 listopada 1940 roku, przez Zarząd Gminy Prząsław, na nazwisko Swietlik Grzegorz, wieś Skroniów.

Gazeta urzędowa pow. jędrzejowskiego.

Ceny za węgiel i koks

obowiązujące w powiecie jedrzejowskim

W powiecie jędrzejowskim obowiązują następujące ceny za węgiel i koks, których nie wolno przekraczać:

1. Przy dostawach handlu hurtowego dla przemysłu, urzędów niemieckich, prywatnych odbiorców z dużym zapotrzebowaniem (dla centralnych ogrzewań) i innych dostawach hurtownika w ilościach ponad 1 tonę:

A) ze składnicy hurtownika:

a) kęs - orzech I	(z Zagł. Krakow. i Dąbrow.)	zł 60.05
b) orzech II	„ „ „	„ 56.40
c) groszek	„ „ „	„ 50.80
d) grysik	„ „ „	„ 46.75
e) miał	„ „ „	„ 37.65
f) koks	(z Zagłębia Górnośląskiego)	„ 90.40

B) łącznie z dostawą do odbiorcy:

a) kęs - orzech I	(z Zagł. Krakow. i Dąbrow.)	zł 70.05
b) orzech II	„ „ „	„ 66.40
c) groszek	„ „ „	„ 60.80
d) grysik	„ „ „	„ 56.75
e) miał	„ „ „	„ 47.56
f) koks	(z Zagłębia Górnośląskiego)	zł 100.40

2. Przy dostawach drobnego sprzedawcy dla kupujących w ilościach do 1 tony:

A) ze składnicy drobnego sprzedawcy:

a) kęs - orzech I	zł 77.30
b) orzech II	„ 73.05
c) groszek	„ 66.50

B) łącznie z dostawą do sprzedawcy:

a) kęs - orzech I	zł 87.30
b) orzech II	„ 83.05
c) groszek	„ 76.50

3. Za złożenie do piwnicy można pobierać dopłatę do zł 5.— za 1 tonę. Jeżeli powstaną przy zwózce węgla wprost z kopalni dodatkowe koszta, wolno burmistrzom podwyższyć cenę od przypadku do przypadku o każdorazowe koszta. W wymienionych cenach wliczono koszta przewozu handlarzy węgla w Jędrzejowie. Ponieważ koszta zwózki ponoszone przez handlarzy węgla w innych miastach powiatu są wyższe i między sobą się różnią, przeto ustala się następujące wytyczne dla obliczenia cen:

W tych wypadkach wolno podwyższyć o koszta zwózki, obliczone według poszczególnych ilości, następujace ceny zasadnicze dla drobnych sprzedawców:

a) kęs - orzech I	zł 64.26
b) orzech II	„ 60.05
c) groszek	„ 53.48

W każdym wypadku tego rodzaju ustalenie ceny może nastąpić tylko po uprzednim zbadaniu przez właściwego burmistrza. Samowolne podwyższenie ceny w żadnym razie nie jest dopuszczalne i będzie karane.

Jędrzejów, dnia 25 stycznia 1941 r.

Starosta Powiatowy
(—) Dr. v. BALLUSECK

Drugi napad bandycki na plebanię w Starym Korczynie. Gospodarze z trzech wiosek w pościgu za rabusiami.

Miechów. W dniu 14 bm. donosiliśmy o napadzie dwóch bandytów na plebanię w Starym Korczynie (pow. Miechów), gdzie po steroryzowaniu proboszcza, ks. Stefana Opary, zrabowano różne artykuły spożywcze. W ręce rabusiów nie wpadło nic więcej, dzięki zaalarmowaniu sąsiadów przez służbę ks. proboszcza i odpędzeniu ich przez gromadę gospodarzy, uzbrojonych w siekiery i różne narzędzia. W czasie pościgu, jeden z bandytów rzucił granat, raniąc odłamkiem jednego ze ścigających. Przed kilkoma dniami, ci sami bandyci dokonali ponownie napadu na ks. Oparę, rabując mu niektóre artykuły. Gdy wiadomość o napadzie doszła do gospodarzy, sąsiadów ks. proboszcza, ci znów uzbroiwszy się w różne narzędzia, pośpieszyli na pomoc, odpędzając bandytów. Jeden z nich w ucieczce wpadł do niezamkniętej stajni gospodarza Kazimierza Szerka w sąsiedniej wsi Szczytniki, skąd zabrał klacz (wartości 1.500 zł), na której zbiegł w kierunku powiatu stopnickiego. Przed opuszczeniem plebanii, bandyci zapowiedzieli ks. Oparze, że wrócą znów w najbliższym czasie i aby im przygotował co najmniej tysiąc zł gotówką. Należy zaznaczyć, że do pościgu gospodarzy ze Starego Korczyna, przyłączyli się wieśniacy z Żukowic i Czarkowy.

Ujęcie trzeciego sprawcy świętokradztwa i rabunku na plebanii w Hebdowie, oraz mordercy policjantów w Brzesku Nowym

(Miechów). W nocy na 5 lipca 1940 r. kilku bandytów dokonało napadu na mieszkanie proboszcza Hebdowie, gm. Gruszów w powiecie miechowskim, ks. Stanisława Raczkowskiego, któremu zrabowano gotówkę, zegarki, wina mszalne i inne przedmioty, przy czym do krwi pobito księdza, łamiąc mu między innymi żebra. Z plebanii bandyci udali się do kościoła i po wyłamaniu drzwi, dokonali świętokradztwa. Spłoszeni przez miejscową ludność, bandyci udali się do Brzeska Nowego, gdzie z posteruku polskiej policji komunalnej podstępnie wywołali komendanta, śp. sierżanta Mikołaja Kwietnia, którego zastrzelili na miejscu. Inny bandyta zastrzelił przez okno, znajdującego się w drugim pokoju plutonowego służby śledczej z Miechowa, śp. Stanisława Sikorę, przybyłego w sprawach służbowych do Brzeska Nowego. Po mozolnych dochodzeniach, policja ujęła przed kilkoma miesiącami dwóch sprawców tych zbrodni, w tych dniach zaś w ręce policji wpadł trzeci sprawca, Mieczysław Szczepański z Brzeska Starego. Szczepański trzeciego dnia po dokonaniu zbrodni wyjechał do Będzina (Zagł. Dąbrowskie), gdzie ukrywał się u swej siostry. Przyznał on się do wszystkich zbrodni, oświadczając z cynizmem, że morderstwa na funkcjonariuszach policji dokonał wraz z towarzyszami z zemsty za zastrzelenie przez policję w swoim czasie bandytów: Ciołka, Oborę i Jędrajczyka.

Ogłoszenie

Na skutek zarządzenia władz. zostanie z dniem 1 lutego 1941 aż do odwołania **zamknięty młyn „Renesans” w Jędrzejowie** ulica 11 Listopada 114. Mieszkańcy Jędrzejowa i okolicy, którym przydzielono młyn „Renesans“ jako miejsce zamiany zboża na mąkę, mają możność z powyższym terminem uskuteczniać zamianę na dawne karty przemiałowe w młynie „Renoma“ w Jędrzejowie, ul. Pińczowska nr 26.

Powiernik
KARL CHOLEWIK